

Przeglądy i komentarze

PIERWSZY IDEOLOG III RZESZY?

UWAGI I REFLEKSJE NA MARGINESIE LEKTURY DZIENNIKÓW 1934-1944 ALFREDA ROSENBERGA

Alfred Rosenberg. Dzienniki 1934-1944, redakcja i komentarz Jürgen Matthäus, Frank Bajohr, przeł. Michał Antkowiak, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2016, 671 ss.

Już w 1943 r., tuż przed konferencją Wielkiej Trójki w Teheranie, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Sowiecki wyraziły zgodność co do konieczności rozliczenia sprawców, którzy w trakcie II wojny światowej dopuścili się zbrodni przeciwko ludzkości¹. W pierwszym², najsłynniejszym dzisiaj procesie, przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze na ławie oskarżonych zasiadło dwudziestu jeden głównych zbrodniarzy wojennych³. W trwającym ponad dziewięć miesięcy postępowaniu przeanalizowano ogromne ilości materiału dowodowego. Wybór tych dokumentów oraz protokoły zeznań wydane zostały w czterdziestu dwóch (!) tomach dużego formatu⁴. 1 października 1946 r. sąd wydał wyrok, w którym dwunastu oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie. Jednym z nich był Alfred Rosenberg, w trakcie procesu uznany przez oskarżycieli za najważniejszego teoretyka i filozofa kształtującego ideologię narodowego socjalizmu⁵. Część jego dzienników i osobistych zapisków weszła w skład materiału dowodowego w trakcie postępowania w Norymberdze, po czym, na niemal siedemdziesiąt lat, zaginęła bez wieści. Dzięki śledztwu przeprowadzonemu przez rząd Stanów Zjednoczonych, w 2013 r. udało się odnaleźć ten cenny materiał dowodowy, który następnie staraniem *United States Holocaust Memorial Museum* został udostępniony badaczom. Wkrótce potem ukaza-

¹ A.J. Kochavi, *Prelude to Nuremberg: Allied War Crimes Policy and the Question of Punishment*, Chapel Hill 1998, s. 73-74.

² Zob. J.J. Heydecker, J. Leeb, *Proces norymberski. Trzecia Rzesza przed sądem*, tłum. M. Zeller, Warszawa 2015, s. XI.

³ Zob. L. Goldensohn, *Rozmowy norymberskie*, oprac. R. Gellately, przeł. A. Weseli-Ginter, Warszawa 2005, s. 16-17; V. Koop, *Bormann. Pierwszy po bestii*, przeł. B. Nowacki, Warszawa 2015, s. 322-337.

⁴ Postępowanie prowadzone było w czterech językach, również ów wybór dokumentów złożonych jako materiał dowodowy wydano w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

⁵ L. Goldensohn, *op. cit.*, s. 16.

ło się niemieckie wydanie *Die Tagebücher von 1934 bis 1944* Alfreda Rosenberga⁶, opracowane przez Jürgena Matthäusa i Franka Bajohra, a kilka miesięcy później zostało przetłumaczone i za sprawą wydawnictwa Wielka Litera trafiło na półki polskich księgarń pod tytułem *Alfred Rosenberg. Dzienniki 1934-1944*⁷.

Alfred Rosenberg, Estończyk z pochodzenia, pod koniec 1918 r. przeprowadził się na stałe do Niemiec, gdzie szybko przyłączył się do działających w Monachium środowisk volkistowskich. W krótkim czasie wszedł do kręgów decyzyjnych Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej oraz do stałego personelu organu prasowego partii – gazety „Völkischer Beobachter”, której redakcję ostatecznie przejął w 1923 r. Wielka płodność dziennikarska i koncepcyjna Rosenberga, która w pewnym stopniu rekompensowała jego brak uzdolnień krasomówczych i organizacyjnych, pozwoliła mu na zdobycie pozycji zaufanego człowieka Hitlera. W rzeczywistości jednak wpływ Rosenberga na decyzje polityczne był dość ograniczony. Dopiero w czasie II wojny światowej przypadło mu stanowisko będące przedmiotem zacieklej rywalizacji pośród narodowosocjalistycznych aparatczyków: w październiku 1940 r. objął zwierzchnictwo nad – nazwanym od jego nazwiska – Sztabem Operacyjnym *Reichsleiters* Rosenberga (*Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg*). Celem organizacji było „zabezpieczanie” zrabowanych Żydom kolekcji dzieł sztuki, zasobów archiwalnych, bibliotecznych, czy innych wartościowych przedmiotów. Jednak momentem, w którym – jak określił to sam *Führer* – nadeszła dla niego „wielka godzina” (s. 345), była niemiecka agresja na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r., w planowaniu której Rosenberg brał czynny udział. Ukoronowaniem kariery tego głodnego sukcesu, czołowego niemieckiego antysemita, stało się powierzenie mu 17 lipca tego samego roku⁸ funkcji ministra Rzeszy do spraw okupowanych terytoriów wschodnich. W ten sposób, choć na dość krótko, Rosenberg uzyskał władzę nad obszarem, który rozciągał się od Bałtyku aż po Morze Kaspijskie, a który w założeniach początkującego ministra miał otworzyć cenną, osadniczą przestrzeń na Wschodzie, zapewnić Niemcom niepodważalną hegemonię w Europie, a wobec wzrastających potrzeb przedłużającej się wojny zagwarantować zaopatrzenie dla *Wehrmachtu*. W obliczu trudnej dla Rzeszy sytuacji na froncie oczekiwania Rosenberga niosły straszliwe konsekwencje, przede wszystkim dla ludności okupowanych terytoriów. Z tego też względu uchodzi on za jednego z czołowych inicjatorów i realizatorów niemieckiej strategii „wojny eksterminacyjnej” (s. 13).

Pośród narodowosocjalistycznych dygnitarzy Alfred Rosenberg zajmował miejsce, które w latach istnienia III Rzeszy uchodzić mogło za fundamentalne. Choć nie był zbyt lubiany i nie cieszył się rozpoznawalnością na miarę Hermanna Göringa czy Josepha Goebbelsa, regularnie pokazujących się publicznie w ścisłym otoczeniu Adolfa Hitlera, to właśnie on wyznaczał linię narodowosocjalistycznej ideologii. Jego „maniakalny

⁶ *Alfred Rosenberg. Die Tagebücher von 1934 bis 1944*, (Hrsg.) J. Matthäus, F. Bajohr, Frankfurt am Main 2015.

⁷ *Alfred Rosenberg. Dzienniki 1934-1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, przeł. Michał Antkowiak, Warszawa 2016. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

⁸ Formalnie decyzja ta została ogłoszona kilka miesięcy później.

wręcz antysemitizm”, jak określił to Ernst Piper⁹, widoczny był od najwcześniejszych dzieł przysłego ministra Rzeszy, których – jak na ideologa przystało – w trakcie jego kariery powstało wiele. Spośród nich na uwagę zasługują przede wszystkim: *Die Spur des Juden im Wandel der Zeiten*¹⁰ (*Ślad Żyda na przestrzeni dziejów* – pierwsza książka Rosenberga, wydana w 1920 r.), *Unmoral im Talmud: mit einer Einleitung und Erläuterung*¹¹ (*Niemoralność w Talmudzie*, 1920) czy *Die Protokolle der Weisen von Zion und die jüdische Weltpolitik*¹² (*Protokoły mędrców Syjonu i żydowska polityka światowa*, 1923). Po nieudanym puczu monachijskim (8-9 listopada 1923), Rosenberg podejmował nieudolne próby odegrania przywódczej roli wśród volkistowskich fanatyków pod nieobecność Hitlera¹³. Dysponując zbyt słabą osobowością i właściwie żadnym autorytetem nie był jednak w stanie go zastąpić¹⁴, dlatego po zwolnieniu Hitlera z więzienia oddał się całkowicie działalności pisarskiej. Opublikowany w 1930 r. *Der Mythos des 20. Jahrhunderts: eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*¹⁵ (*Mit XX wieku*) podbudował jego renomę i – jak się okazało – stał się ideologicznym fundamentem narodowego socjalizmu, przez co w karierze politycznej samego Rosenberga rozprawa ta urosła do rangi „dzieła jego życia”. Odwołując się do korzeni historycznych Rosenberga, w nawiązaniu do teorii Houstona Stewarta Chamberlaina¹⁶ i Paula de Lagarde’a¹⁷, wysunął tezę o istnieniu „rasy” Niemców i „antyrazy” Żydów, a jedynym sposobem na przewyżczenie tego podziału miała być – według niego – konfrontacja prowadząca do zwycięstwa jednej ze stron. *Der Mythos* w czasach istnienia III Rzeszy uchodził za lekturę wręcz obowiązkową – do końca 1945 r. książka sprzedała się w nakładzie ponad miliona

⁹ E. Piper, *Alfred Rosenberg. Hitlers Chefideologe*, München 2005; por. F. Nova, *Alfred Rosenberg: Nazi Theorist of the Holocaust*, New York 1986.

¹⁰ A. Rosenberg, *Die Spur des Juden im Wandel der Zeiten*, München 1920.

¹¹ Idem, *Unmoral im Talmud: mit einer Einleitung und Erläuterung*, München 1935.

¹² Idem, *Die Protokolle der Weisen von Zion und die jüdische Weltpolitik*, München 1923. Do innych znanych ideologicznych dzieł Alfreda Rosenberga należą: *Das Parteiprogramm. Wesen, Grundsätze und Ziele der NSDAP*, München 1922; *An die Dunkelmänner unserer Zeit*, München 1935; *Kampf um die Macht: Aufsätze von 1921-1932*, München 1938; *Gestaltung der Idee – Eingelese Fassung*, München 1939; *Tradition und Gegenwart*, München 1941.

¹³ I. Kershaw, *Hitler. 1889-1936 Hybris*, przeł. P. Bandel, Poznań 2013, s. 185.

¹⁴ Jak pisze Richard J. Evans: „Hitler postawił na czele Partii Nazistowskiej Alfreda Rosenberga, gdyż był on jedyną wiodącą postacią w kraju, która pozostawała na wolności, ale okazał się kompletnie niezdolny do narzucenia ruchowi jakiegokolwiek władzy”. R. J. Evans, *Nadejście Trzeciej Rzeszy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2015, s. 214.

¹⁵ A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts: eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*, München 1930.

¹⁶ Houston Stewart Chamberlain uważał, że pomiędzy rasami toczy się walka o byt. Głosił także potrzebę zachowania czystości ras, a mieszanie się z przedstawicielami innych uważał za destrukcyjne, ponieważ miało – jego zdaniem – osłabiać ducha i strukturę somatyczną rasy bardziej wartościowej. Szerzej zob. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2000, s. 327–329; M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Kraków 2010, s. 112.

¹⁷ Paul de Lagarde w swoim artykule pt. *O najbliższych obowiązkach niemieckiej polityki* zawarł wzmiankę o Madagaskarze, jako miejscu osiedlenia europejskich Żydów. Uważa się go obecnie za twórcę koncepcji wysiedlenia Żydów na Madagaskar. Zob. *The Encyclopedia of the Third Reich*, ed. by Ch. Zentner, F. Bedürftig, eng. transl. A. Hackett, New York 2001, vol. 1, s. 522–523; M. Burleigh, *op. cit.*, s. 499.

egzemplarzy¹⁸, zapewniając partii nazistowskiej zasadniczą podstawę teoretyczną, a poprzez oddziaływanie na społeczeństwo, także poparcie mas¹⁹. Należy zatem zgodzić się ze słowami brytyjskiego historyka Richarda J. Evansa, który podsumował światopoglądowy wkład Rosenberga w koncepcje narodowosocjalistyczne słowami: „Dzięki Rosenbergowi rosyjski antysemityzm, z jego radykalnymi teoriami spiskowymi oraz eksterminacyjnymi ciągotami, na początku lat 20. przebił się do nazistowskiej ideologii. ‘Żydowski bolszewizm’ stał się głównym obiektem nienawiści Hitlera”²⁰.

Pozostawione przez Rosenberga „dziedzictwo” rozpraw ideologicznych stanowi kluczowe źródło do badań nad istotą doktryny politycznej III Rzeszy. Spośród czołowych dygnitarzy narodowosocjalistycznych porównywalną do ministra Rzeszy do spraw okupowanych terytoriów wschodnich spuścizną literacką²¹ czy pamiętnikarską²², ukazującą zagadnienia światopoglądowe, o zapewne nie mniejszej wartości naukowej dla badaczy, pozostawili: minister propagandy i oświecenia publicznego Joseph Goebbels²³, *Reichsführer SS* Heinrich Himmler²⁴, generalny gubernator oku-

¹⁸ R. J. Evans, *op. cit.*, s. 195.

¹⁹ Dla porównania: jeśli chodzi o *Mein Kampf* Adolfa Hitlera „książka sprzedawała się dobrze i do końca 1925 roku poszło niemal dziesięć tysięcy egzemplarzy” (J. Toland, *Hitler: Reportaż biograficzny*, przeł. Z. Kościuk, Inowrocław 2014, s. 249). Sprzedaż *Mein Kampf* w 1930 r. wyniosła już 54 000 egzemplarzy, pod koniec 1932 r. było to 230 000 egzemplarzy, natomiast w styczniu 1933 r., kiedy odbywały się wybory, *Mein Kampf* zakupiło 13 000 Niemców. Jak pisze Antoune Vitkine: „Zwycięstwo Hitlera miało oczywisty wpływ na sprzedaż. W 1933 roku, jeszcze zanim państwo rozpoczęło wielkie propagandowe rozprowadzanie książki, milion Niemców kupiło ją z własnej woli. Licząc 300 000 wcześniejszych nabywców, pod koniec roku 1 300 000 Niemców miało *Mein Kampf*”. Zob. A. Vitkine, „*Mein Kampf*”. *Biografia książki*, przeł. G. Przewłocki, Warszawa 2013, s. 47 i 59. Książka stała się zatem bestsellerem, przede wszystkim w Trzeciej Rzeszy, gdzie nieposiadanie własnego egzemplarza było traktowane niemalże jak zdrada.

²⁰ R. J. Evans, *op. cit.*, s. 195.

²¹ Mówiąc o „spuściznie literackiej” dygnitarzy narodowosocjalistycznych należy mieć na myśli nie tylko ich dzieła ideologiczne wydane drukiem, lecz także artykuły prasowe, listy czy przemówienia wygłaszane na wiecach partyjnych.

²² Spuścizną w postaci dzienników pozostawili po sobie wyłącznie Joseph Goebbels i Alfred Rosenberg.

²³ Joseph Goebbels zaczął pisać *Dzienniki* w październiku 1923 r. Były one prowadzone z dużą regularnością – przerwy liczące ponad dwa, trzy tygodnie należały do rzadkości. Z dwudziestu czterech zapisanych przez Goebbelsa brulionów zachowało się aż czternaście. Wszystkie zostały wypełnione drobnym pismem, jakby autorowi zależało na tym, aby zawrzeć w nich jak najwięcej informacji, pomimo zwięzłego i skrótowego (często były to tylko równoważniki zdań) zapisu. Szacuje się, że rękopiśmienna część *Dzienników* w przeliczeniu stanowi około siedmiu tysięcy stron. To najważniejsze z dzieł ministra propagandy III Rzeszy zostało w Polsce opracowane i opublikowane we fragmentach, których wyboru dokonał i przełożył z języka niemieckiego Eugeniusz Cezary Król (w skład tego wydania wchodziły trzy tomy obejmujące kolejno lata: 1923–1939, 1939–1943, 1943–1945). Zob. J. Goebbels, *Dzienniki*. t. 1: 1923–1939, wyboru dokonał, z jęz. niem. przeł., wstępem i przypisami opatrzył E. C. Król, Warszawa 2013; idem, *Dzienniki*. t. 2: 1939–1943, wyboru dokonał, z jęz. niem. przeł., wstępem i przypisami opatrzył E. C. Król, Warszawa 2013; idem, *Dzienniki*. t. 3: 1943–1945, wyboru dokonał, z jęz. niem. przeł., wstępem i przypisami opatrzył E. C. Król, Warszawa 2014.

²⁴ W przypadku Heinricha Himmlera dysponujemy wydaniem jego terminarzy służbowych, listów, przemówień, czy dziełami ideologicznymi opublikowanymi jeszcze przed II wojną światową. Zob.

powanych ziem polskich Hans Frank²⁵, czy szef Głównego Urzędu do Spraw Rasy i osadnictwa Richard Walter Darré²⁶.

W schyłkowej fazie działań zbrojnych naziści na masową skalę niszczyli dokumenty, chcąc w ten sposób ustrzec się przed ewentualnymi konsekwencjami, które mogłyby one jako materiał dowodowy, sprowadzić na sprawców bestialstw II wojny światowej. Co jakiś czas jednak wspomniany wcześniej zbiór materiałów powiększa się o różnego rodzaju zapiski osobiste, które najczęściej zostają zlokalizowane w prywatnych zbiorach kolekcjonerów bądź pasjonatów historii. Najlepszym tego przykładem jest odnaleziona jakiś czas temu w Izraelu korespondencja Heinricha Himmlera i jego żony Margi²⁷. Nie mniej spektakularnym sukcesem zakończyło się śledztwo, w wyniku którego w grudniu 2013 r. kilkaset stron osobistych zapisków Alfreda Rosenberga zostało przekazanych *United States Holocaust Memorial Museum*. Znalezisko bez wątpienia cenne, ponieważ – jak zaznaczają Jürgen Matthäus i Frank Bajohr – autorzy opracowania *Dzienników*:

„W roku 1943 komórki podlegające Rosenbergowi zaczęły wywozić akta – często wraz z dziełami sztuki, księgozbiorami i innymi zrabowanymi dobrami – w najodleglejsze zakątki terenów opanowanych przez nazistów; od chwili jego aresztowania alianckie służby prokuratorskie usiłowały zebrać jak najwięcej materiałów istotnych dla procesu”.

Robert G. Storey, amerykański adwokat działający na rzecz oskarżenia w procesie norymberskim, oznajmił pod koniec 1945 roku, że „w starym pałacu we wschodniej

H. Himmler, *Heinrich Himmler. Taschenkalender 1940*, (Hrsg.) M. Moors, M. Pfeiffer, Paderborn 2013; idem, *Dienstkalender Heinrich Himmler 1941/42*, (Hrsg.) P. Witte, Hamburg 1999; idem, *Heinrich Himmler Geheimreden 1933 bis 1945 und andere Ansprachen*, Hrsg. B.F. Smith, A.F. Peterson, München 1974; idem, *Reichsführer!... Briefe an und von Himmler*, (Hrsg.) H. Heiber, Stuttgart 1968; idem, *Der Reichstag 1930. Das sterbende System und der Nationalsozialismus*, München 1931; idem, *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation*, München 1936.

²⁵ Pozostawione przez Hansa Franka dzienniki, podobnie zresztą jak dzienniki Alfreda Rosenberga, zostały wykorzystane jako jeden z najważniejszych materiałów dowodowych podczas procesu zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Charakteryzując wspomnienia Hansa Franka Stanisław Piotrowski wyraził się słowami: „Cały *Dziennik* zawiera 38 tomów, z czego 33 oprawiono w półtłótno, 5 zaś nie zdołano już oprawić i zachowano je w skoroszytach. Obejmują one rok 1944, ostatni rok rządów Franka. Do jednego ze skoroszytów dołączono zeszyt zawierający zapiski od dnia 16 stycznia 1945 r., tj. od dnia poprzedzającego ucieczkę Franka z Krakowa do dnia 3 kwietnia 1945 r. Protokoły posiedzeń obejmują 10 tomów i jeden skoroszyt, właściwy dziennik 19 tomów i 4 skoroszyty; prócz tego 4 tomy obejmują szczegółowy indeks właściwego dziennika z lat 1940–1943” (S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, t. 1, s. 5). Na temat *Dzienników* Hansa Franka zob. *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, red. Z. Połubiec, Warszawa 1970, t. 1 i 2.

²⁶ Richard Walter Darré pełnił tę funkcję w latach 1931–1938. Jego teoria „krwi i ziemi” stała się jedną z podstaw hitlerowskiej polityki ekspansji. Spośród jego dzieł ideologicznych na uwagę zasługują: R. W. Darré, *Das Bauerntum als Lebensquell der nordischen Rasse*, München 1928; idem, *Um Blut und Boden*, München 1929; idem, *Neuadel aus Blut und Boden*, München 1930.

²⁷ K. Himmler, M. Wildt, *Himmler privat: Briefe eines Massenmörders*, München 2014. Zbiór tej korespondencji pod koniec 2015 r. ukazał się w przekładzie na język polski: zob. K. Himmler, M. Wildt, *Himmler. Listy ludobójcy*, przeł. S. Kupisz, Warszawa 2015.

Bawarii za sztuczną ścianą odnaleziono osobistą korespondencję i dzienniki oskarżonego Rosenberga, w tym jego korespondencję partyjną” (s. 29). Materiał ten stopniowo ulegał rozproszeniu już w trakcie procesu, a po zakończeniu postępowania zebrana dokumentacja właściwie zupełnie wymknęła się spod kontroli organów sądowiczych. Dr Robert Kempner, który należał do zespołu oskarżycielskiego²⁸, krądzież akt miał opisać słowami:

„Oczywiście w 1949 natychmiast pojawili się zainteresowani spryciarze, którzy zgłaszali zapotrzebowanie na tego rodzaju dokumenty. Kiedy taki poczciwiec przychodził, akta leżały na kanapie i mówiło się tylko: 'Nie chcę o tym nic wiedzieć' i wychodziło się z pokoju. Wracając, zastawało się kanapę pustą” (s. 31).

Być może sam Kempner, jako że część zgromadzonych w Norymberdze akt znalazła się w jego posiadaniu, szukał w ten sposób usprawiedliwienia dla swoich czynów. Wśród przywłaszczonych przez niego dokumentów był właśnie *Dziennik Rosenberga*. Przez wiele lat niemiecki prokurator nosił się z zamiarem wykorzystania tego źródła do własnej działalności wydawniczej (s. 32-34), jednak do całościowego wydania *Dzienników* pod redakcją Kempnera nigdy nie doszło. Po śmierci prawnika w 1993 r. spuścizna znajdująca się w jego domu uległa rozproszeniu. Dopiero dwadzieścia lat później, w grudniu 2013 r., funkcjonariusze *U.S. Department of Homeland Security* skonfiskowali część akt znajdujących się wcześniej w posiadaniu Kempnera. Było wśród nich 425 stron odręcznych zapisków pochodzących z prywatnego dziennika Alfreda Rosenberga.

Poza tymi notatkami, obejmującymi chronologicznie okres od kwietnia 1936 r. do grudnia 1944 r., w skład omawianej publikacji wchodzi także (przechowywane w *National Archives and Records Administration*) 73 strony dziennika prowadzonego w latach 1934-1935. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy jest to całość notatek. Jak zaznaczają autorzy opracowania:

„Nie sposób wykluczyć strat poniesionych w wyniku działań wojennych oraz rozmyślnych zniszczeń dokonanych przez Rosenberga lub jego sztab pod koniec wojny. Możliwe też, że w przyszłości z jakiegoś źródła wypłyną na światło dzienne kolejne fragmenty” (s. 37).

Powyższą tezę, poniekąd uzasadnioną, postawiono na podstawie licznych luk chronologicznych, jakie znajdują się w *Dziennikach*²⁹. Należy jednak pamiętać,

²⁸ Robert Kempner podczas procesów norymberskich pełnił funkcję zastępcy amerykańskiego oskarżyciela głównego Roberta H. Jacksona. To właśnie jego zasługą było odnalezienie protokołu konferencji w Wannsee z 20 stycznia 1942 r. dotyczącego tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Robert Kempner był jedynym Niemcem występującym po stronie oskarżenia w trakcie tego postępowania sądowego.

²⁹ W odnalezionych zapiskach istnieją następujące luki chronologiczne: od marca 1935 do kwietnia 1936; od lutego do lipca 1937; od lutego do lipca 1938; od końca lipca do października 1938; od czerwca do lipca 1940; od połowy października 1940 do końca stycznia 1941; od początku czerwca do połowy/końca lipca 1941; sierpień 1941; od połowy do końca września 1941; od początku października do połowy grudnia 1941; od stycznia do początku października 1942; od początku lutego do końca lipca 1943; od

że Rosenbergowi daleko było do skrupulatności i nadgorliwości Goebbelsa, który pozostawił po sobie blisko 35 tysięcy stron (!) dzienników³⁰. Minister Rzeszy do spraw okupowanych terytoriów wschodnich był pod tym względem raczej leniwy, a ogrom obowiązków służbowych nie pozwalał mu na prowadzenie regularnych notatek („W ostatnich tygodniach urwanie głowy, ani krztyny wolnego” – zapis z końca września 1934 r., s. 154; podobnie s. 157, 203, 251, 381, s. 452-453). Rosenberg – jak sam zresztą akcentował – pisał dziennik w zasadzie po to, aby utrwalić pewne myśli na własny użytek. W międzyczasie przygotowywał wiele innego rodzaju rozpraw o podłożu światopoglądowym: książek, wykładów, czy przemówień, które były dla niego dużo ważniejsze, niż systematyczne prowadzenie prywatnego dziurysza. Biorąc pod uwagę te okoliczności, kilkutygodniowe czy nawet kilkumiesięczne luki w zapiskach osobistych Rosenberga wcale nie muszą oznaczać, że część jego *Dziennika* zaginęła czy została zniszczona.

Omawiana publikacja została poprzedzona obszernym wstępem przygotowanym przez Jürgena Matthäusa i Franka Bajohra – dwójkę niemieckich badaczy, którzy na co dzień zajmują się zagadnieniami związanymi z ideologią narodowego socjalizmu, antysemityzmem oraz historią *Holocaustu*. Autorzy na nieco ponad stu stronach przybliżają sylwetkę Alfreda Rosenberga, ze szczególnym uwzględnieniem jego kariery politycznej w III Rzeszy, omawiają historię *Dzienników* i pokrótce charakteryzują ich zawartość. W dalszej części skupiają się także na istotnych, z punktu widzenia opisywanej postaci, kwestiach związanych z operacją Barbarossa, ludobójstwem, czy niemiecką polityką wschodnią, kładąc jednocześnie nacisk na poglądy Rosenberga na tej płaszczyźnie i rolę, jaką odegrał w wynikających z tego wydarzeniach.

Minister Rzeszy co pewien czas w swoich zapiskach odnosi się do dokumentów, które pierwotnie były dołączone do *Dziennika*. Z tego powodu Jürgen Matthäus i Frank Bajohr zdecydowali się na uzupełnienie publikacji dwudziestoma trzema fragmentami dokumentów (część z nich to *inedita*, zob. s. 543–610), które mają wprowadzić czytelnika w arkana narodowosocjalistycznej ideologii, czy naświetlić tło komentowanych przez Rosenberga zdarzeń. Znajdziemy wśród nich ustępy z dzieł, artykułów czy przemówień głównego ideologa *NSDAP* poświęcone kwestii żydowskiej, relacjom ze Związkiem Sowieckim, czy poglądom na politykę ludnościową na zajętych terenach wschodnich. Ciekawym uzupełnieniem pracy jest wkładka z fotografiami ministra Rzeszy w różnych momentach jego życia – czy to podczas przemówienia dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej w 1939 r., w trakcie wizyty na Litwie wiosną 1942 r., czy też w czasie procesu norymberskiego w 1946 r.

Prowadzenie dzienników przez członków narodowosocjalistycznej elity nie było rzeczą powszechną. Nie jest zatem sprawą przypadku, że spośród zajętych walką o wpływy dygnitarzy w III Rzeczy regularnych zapisków dokonywali wyłącznie Joseph Goebbels i Alfred Rosenberg. Zapewne wynika to z roli, jaką piastowali: to ich zadaniem było upowszechnianie ideologii nazistowskiej i współtworzenie polityki

połowy sierpnia do końca grudnia 1943; od początku 1944 do końca maja 1944; od czerwca do końca lipca 1944; od września do końca października 1944 (s. 38).

³⁰ Zob. J. Goebbels, *Dzienniki*. t. 1: 1923-1939..., s. XXV-XXVI.

hitlerowskich Niemiec poprzez kłamstwa, prowokacje i chwytliwe hasła, które głosili słowem mówionym i pisanym. Nie ulega jednak wątpliwości, że osobiste zapiski Rosenberga w *Dziennikach* nie były i nigdy nie miały się stać główną tubą propagandową nazistowskiego ideologa. Nośnikiem idei światopoglądowych były jego dzieła programowe czy przemówienia do działaczy partii. Trudno także do końca zgodzić się ze słowami Hansa-Günthera Seraphima, który na temat osobistych notatek Rosenberga pisał:

„Mamy tu relację wtajemniczonej osoby o funkcjonowaniu aparatu partyjnego, o działaniu rządu nazistowskiego i jego organów. Zapiski te, niekoloryzowane [podkr. – A.B.] i przeznaczone jedynie do osobistego użytku, dają nam fascynujący wgląd w sposób myślenia i postępowania Hitlera oraz ludzi jego świty” (s. 17).

Dzienniki Alfreda Rosenberga to nic innego, jak subiektywna i wysoce wybiórcza relacja w dodatku obejmująca wyłącznie poddane selekcji zdarzenia. Minister Rzeszy pisał tylko o tych wydarzeniach, które zwróciły jego uwagę, wielokrotnie przedstawiając je w zafałszowanym, odpowiadającym jemu samemu świetle.

W narracji można wyróżnić kilka zasadniczych wątków. Na kartach *Dzienników* Alfred Rosenberg starał się zbudować swoją legendę raz za razem przedstawiając siebie samego jako naczelnego ideologa III Rzeszy. Poprzez ostentacyjne wręcz podkreślenia swojego wkładu w budowę państwa narodowosocjalistycznego sam sobie, choć dla potomności, budował pomnik:

s. 187: „W Gdańsku pewien człowiek rozpoznał mnie, pognał do domu po *Mit*, znów mnie odszukał i poprosił o podpisanie się. Nadzorca aut w Kołobrzegu [...] opowiedział, że przebrnął przez tę książkę trzy razy... We wszystkich księgarniach w Niemczech moje książki stoją obok dzieła Führera”;

s. 203: „Dodał, że moje nazwisko darzone jest w G[recji] ogromnym szacunkiem, i że zostanie przywitany z wielką radością. On sam zamierza mi oficjalnie towarzyszyć”;

s. 313: „Z Rzymu nadszedł list, który mnie bardzo wzruszył. Pewna katoliczka, etniczna Niemka, została osadzona w klasztorze jako zakonnica. I to w klasztorze elitarnym. Ale najwyraźniej miała wciąż zastrzeżenia. Próbowano ją złamać, wsadzano do cel gruźliczych, a gdy to nic nie dało, do jakichś niemal zupełnie ciemnych jam. Skutek był taki, że zachorowała. – Krewni dali jej *Mit*. I ta książka przyniosła jej przebudzenie. Czytała ją, niemal oślepla, od kilku miesięcy jest leczona. Jedno oko straciła, drugie prawie też. Porzuciła stan zakonny i zerwała śluby. Teraz dziękuje mi, że ją duchowo oswobodziłem. Jej zdaniem miałem rację we wszystkim, co powiedziałem o rzymskim Kościele. To tylko jeden list spośród wielu podobnych, jakie otrzymałem w ciągu minionych lat. [...] ci ludzie dziękują; czują, że zostało uformowane i rozsądnie wypowiedziane coś, co oni niejasno przeczuwali albo o czym nie odważyli się pomyśleć”.

Bardzo wyraźne są też zabiegi o uwagę ze strony Hitlera. Rosenberg, podobnie jak inni narodowosocjalistyczni dygnitarze, oddawał Führerowi niemal boską cześć i był mu gotów służyć z najwyższym zaangażowaniem:

s. 423: „Odpowiedziałem mu, iż teraz chyba wolno mi powiedzieć na głos, że przez te wszystkie lata nigdy nie zachwiałem się w wierności wobec niego i jego dzieła, oraz że walkę u jego boku poczytuję sobie za największy zaszczyt mojego życia”.

Chcąc utwierdzić się w przekonaniu, że znajduje się w kręgu osób Hitlerowi najbliższych, drobiazgowo odnotowywał wszelkie oznaki przychylności ze strony kanclerza Rzeszy:

s. 127: „Na koniec Führer podziękował mi za moją pracę kilkakrotnym uściskiem dłoni”;

s. 198: „Powiedziała [Führer]: ‘obie pańskie przemowy były naprawdę znakomite. Co do mojej, chyba się panu spodoba’. I klepnął mnie ze śmiechem w ramię”;

s. 230: „Kiedy 14 dni wcześniej spytałem Führera, kogo wybrał na laureata [chodzi o moment przyznania Rosenbergowi Nagrody Naukowej w 1937 roku – przyp. A.B.], w jego oczach pojawiły się nagle łzy, i powiedział: ‘Ależ pierwszą nagrodę Rzeszy może otrzymać jedynie pan. To przecież pan jest tym człowiekiem, który...’. Podziękowałem mu wzruszony, nawet mi to przez myśl nie przeszło”;

s. 345: „Ostatnio codziennie bywałem na obiedzie u Führera”;

Rosenberg raczej nie zdawał sobie sprawy z tego, że pochlebstwa Hitlera były elementem strategii, mającej na celu manipulację podwładnymi. Wyrażając się pogardliwie w obecności ministra Rzeszy o innych osobach z kierownictwa, Hitler podnosił go do rangi osoby najbardziej zaufanej, przez co zyskiwał w nim lojalnego sprzymierzeńca. Tymczasem ze strony kanclerza był to zabieg przemyślany i nagminny, bo pod nieobecność czołowego ideologa III Rzeszy również o nim Hitler wypowiadał się z cynizmem, chcąc sobie zjednać innych³¹. Jak pisał Ian Kershaw: „Hitler zbudował swoją władzę w oparciu o zasadę osobistej lojalności, do której z powodzeniem odwoływał się w momentach kryzysowych”³². *Führer* zupełnie świadomie doprowadzał do walki o uznanie w jego oczach, a w konsekwencji do otwartych konfliktów między dygnitarzami. Uwidacznia się to na przykładzie samego Rosenberga, który do kolegium decyzyjnego III Rzeszy odniósł się słowami: „Cóż, żyjemy w takiej sytuacji, że największe miernoty w państwowych organach egzekutywy chcą decydować o kwestiach, o których nie mają żadnego pojęcia. I nikt im tego nie wytyka!” (s. 241). Na kartach *Dziennika* nie brakuje krytycznych, czy wręcz obraźliwych komentarzy pod adresem: Hermanna Göringa (s. 228), Heinricha Himmlera (s. 351; s. 426), Rudolfa Hessa (s. 264) czy Joachima von Ribbentropa (s. 210–211; s. 249; s. 258–259). Największy jednak atak wymierzony jest w Josepha Goebbelsa, który zapewne był przez niego postrzegany jako główny konkurent do miana czołowego ideologa nazi-stowskich Niemiec:

s. 234: „[...] gdy zjawił się G.[oebbels] rozległy się posykiwania. W czasie jego przemowy – lodowate milczenie [...]. I tak wioślował przez niemal 2 godziny, po czym otarł sobie pot z czoła

³¹ W *Dziennikach* Josepha Goebbelsa czytamy na przykład: „W tym kontekście Führer poddaje bardzo ostrej krytyce dotychczasowe zarządzenia Rosenberga na tym obszarze; nie mając w sprawach przywództwa żadnego doświadczenia, próbuje on pomagać sobie w ten sposób, że rozbudowuje ponad miarę biurokrację”. *Ibidem*, s. 421.

³² I. Kershaw, „Praca dla Führera”: rozważania o istocie dyktatury hitlerowskiej, w: *Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur*, red. I. Kershaw, M. Lewin, przeł. M. Borzobohata-Sawicka, Gdańsk 2015, s. 123.

i wyszedł, żegnany lodowatą niechęcią. Partia się wypowiedziała; według osądu nawet osób powściągliwych było to moralne zniszczenie”;

s. 253: „[...] gdyż o dr. G.[oebbelsie] mówi się w nairogardliwszych słowach. od gauleitera po praczkę”;

s. 430: „[...] czy też karygodna wewnątrz krajowa propaganda Goebbelsa, który trąbi zawsze na jeden temat: ‘Ja o mnie’”.

Szeroko komentowana przez Rosenberga była także sprawa romansu Josepha Goebbelsa i czeskiej aktorki Lidy Baarovej³³. Rosenberg potępiał zachowanie ministra propagandy sugerując jednocześnie, że nie był to jedyny jego romans (s. 250-251). Co ciekawe – w oskarżeniach sekundował mu Heinrich Himmler („H.[immler] wyznał mi, że rozmawiając o wątpliwej sprawie Czeszki B.[aarovej], powiedział Führerowi: wie pan, że typ człowieka, który reprezentuje dr G., był mi zawsze obcy, jednak wstrzymywałem się z osądzaniem go” – zapis z grudnia 1938 r., s. 250). To dowód hipokryzji panującej w kierowniczych strukturach partii oraz potwierdzenie rywalizacji pomiędzy czołowymi dygnitarzami, którzy wykorzystywali każdy pretekst, aby zdeklasować rywali. Rosenberg, który napiętnował plany rozwodowe Goebbelsa, sam był dwukrotnie żonaty. W 1915 r. poślubił Estonkę Hildę Leemann, jednak małżeństwo rozstało się w 1923 r. Dwa lata później Rosenberg ożenił się z Hedwig Kramer, Niemką z pochodzenia, z którą miał syna i córkę³⁴. Na kartach *Dziennika* nie pojawia się najmniejsza choćby wzmianka na ten temat, co jednocześnie nie przeszkadza Rosenbergowi negatywnie wypowiadać się na temat prywatnego życia innych osób. Wspierający go w tym Heinrich Himmler, w okresie, gdy Goebbels spotykał się z Baarową, sam także miał romans z osobistą sekretarką, młodszą o 12 lat Hedwig Potthast³⁵. Joseph Goebbels nie pozostał jednak Rosenbergowi dłużny i w swoich *Dziennikach* często i z wyraźną niechęcią przywoływał autora *Mitu XX wieku*³⁶.

Nie jest sprawą do końca jasną, czy dzienniki Rosenberga i Goebbelsa pisane były z myślą o upublicznieniu. Minister propagandy na przełomie lat 1932/1933 nosił się z zamiarem opublikowania zapisków, jednak pomysł ten spotkał się z niechęcią ze strony partyjnych współpracowników, którzy zarzucali mu próbę wywyższenia. Sam Rosenberg skomentował ten zamysł słowami: „Uwziął się [Goebbels], żeby skapitalizować ten swój dziennik i zarazem przedstawić dowody na to, jak ‘w głębi serca’ nastawiony jest do *Führera*” (s. 316).

W obliczu czołobitnego wręcz stosunku do Hitlera, ukazanego na kartach dziennika Goebbelsa, trudno nie zgodzić się z opinią Rosenberga. Należy jednak zauważyć, że zarówno Goebbels, jak i krytykujący go Rosenberg, wykorzystywali możliwości,

³³ Lída Baarová (1914–2000) – czeska aktorka, która miała romans z Josephem Goebblem. Na skutek interwencji Adolfa Hitlera związek został przerwany w 1938 r. Baarová otrzymała wówczas zakaz wstępowania na teren Niemiec. Zob. P. Longerich, *Goebbels. Apostoł diabła*, przeł. M. Kilis, Warszawa 2014, s. 404-414; 502-509.

³⁴ http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=biografia_alfred_rosenberg. (data wejścia na stronę 30.06.2016).

³⁵ Szerzej zob. M. Winstone, *Generalne Gubernatorstwo. Mroczne serce Europy Hitlera*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2015, s. 67-68.

³⁶ J. Goebbels, *Dzienniki*. t. 2: 1939-1943... , s. 599-600, idem, *Dzienniki*. t. 3: 1943-1945... , s. 320..

jakie daje dziennik, aby zaznaczyć swoją pozycję, zwrócić uwagę na swoje zaangażowanie i rolę w budowaniu hitlerowskiego systemu, bardzo często przedstawiając przy tym skrzywiony obraz rzeczywistości. Poza tym karty dziennika służyły im także do prowadzenia partyjnych porachunków z dygnitarzami, ze strony których czuli zagrożenie. W pierwszej kolejności zatem *Dzienniki* Rosenberga należy uznać za źródło subiektywnie charakteryzujące ówczesny aparat władzy, ze szczególnym uwzględnieniem pozycji, jaką sam w tym systemie zajmował lub, co wobec stroniczej narracji wydaje się bardziej prawdopodobne, chciał zajmować.

Nie mniej istotną osią zapisków jest relacja na temat ówczesnych uwarunkowań politycznych. Nie brakuje wzmianek o sytuacji w innych krajach: Hiszpanii (np. s. 193), Włoszech (np. s. 202), Francji (np. s. 298; 312), Danii i Norwegii (np. s. 298; 303) czy Rumunii (np. s. 236-237). Zdecydowanie bardziej szeroko, zapewne z uwagi na rangę, komentowana była także kwestia stosunków niemiecko-brytyjskich i prób nawiązania porozumienia z Anglikami³⁷ (np. s. 125-126; 127; 129-130; 134-135; 147; 173; 210-211; 225; 260), które wobec braku ugody zakończono konkluzją o potrzebie nadwątlenia ich sił („W obliczu aktualnej sytuacji konieczne staje się poważne osłabienie Wielkiej Brytanii” – zapis z października 1939 r., s. 276). Fiasko rozmów z Anglikami miało – zdaniem Rosenberga – zmusić III Rzeszę do tymczasowego porozumienia ze Związkiem Sowieckim, które nazistowski ideolog, jako zdeklarowany wróg komunizmu, jednoznacznie krytykuje:

s. 260-261: „[...] podróż naszego ministra do Moskwy to moralny regres, biorąc pod uwagę naszą 20-letnią już walkę, biorąc pod uwagę nasze zjazdy partyjne, biorąc pod uwagę Hiszpanię. Prośzenie Anglików i Francuzów nie było aż tak złe, bo oni przecież nigdy nie utożsamiali rządu sowieckiego z 3. Międzynarodówką, którą my od 20 lat przedstawiamy jako siedlisko żydowskiej przestępczości. [...] trzeba rozważyć nawet przejściowy sojusz z Moskwą. Na przykład: nowy rozbiór Polski. Wskazana jest tylko ostrożność, żeby po zawarciu określonych uzgodnień Sowietci nie zrobili odskoku w tył i nie zostawili nas na lodzie, skompromitowanych przed całym światem jako strona prosząca, i nie weszli w sojusz z naszymi przeciwnikami. [...] oni dzisiaj pieją już z zachwytu nad tradycyjną przyjaźnią między narodem niemieckim i rosyjskim. Jak gdyby nasza walka przeciwko Moskwie była jakimś nieporozumieniem, a bolszewicy byli prawdziwymi Rosjanami, ze wszystkimi Sowietozydami na szczycie władzy! Te czułe objęcia są więcej niż przykre”.

Dopiero po ataku na Związek Sowiecki i nominacji na stanowisko ministra Rzeszy dla okupowanych terytoriów wschodnich (s. 345; 378; 410) zmienia się charakter narracji Rosenberga, który zaczyna snuć dalekosiężne plany i oczyma wyobraźni widzi Tysiącletnią Rzeszę Niemiecką pod rządami narodowych socjalistów.

Analizując zapiski nie sposób pominąć pytania, ile na kartach *Dziennika* jest Rosenberga jako ideologa. Wydawałoby się, że wobec wyznawanego przez naczelnego teoretyka III Rzeszy skrajnego antysemityzmu, jego prywatne notatki powinny być wręcz przesiąknięte głoszonymi przez niego hasłami. Tymczasem kwestia „ostatecz-

³⁷ Na temat relacji III Rzeszy z Wielką Brytanią w okresie międzywojennym zob. S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowosocjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 r.*, Poznań 1995; por. M. Baumgart, *London – Berlin 1918-1939*, Szczecin 1993.

nego rozwiązania”, wobec innych poruszanych przez Rosenberga tematów, schodzi właściwie na dalszy plan. Wątki żydowskie pojawiają się sporadycznie i nie są nacechowane aż taką pogardą, jak wypowiedzi ministra Rzeszy np. na temat Polaków (s. 307) czy Sowjetów (s. 371). Na niemal czterystu stronach *Dziennika* odnaleźć można zaledwie dwie warte uwagi wzmianki, mogące świadczyć o antysemityzmie Rosenberga. W pierwszej przedstawia swoje działania w kategoriach misji, jaką jest mu dane spełnić („Trzeba następnym pokoleniom stworzyć wszelkie warunki do poznania naszej epoki, bo inaczej nie będą w stanie zrozumieć, dlaczego tak się denerwowaliśmy z powodu Żydów” – s. 325), w drugiej natomiast Żydzi stają się elementem szantażu („Wczoraj kazałem opracować propozycję, która polegałaby na tym, aby przez radio poinformować ZSRS, Anglię i USA, że jeśli ten masowy mord dojdzie do skutku, to Niemcom odpokutują za to środkowoeuropejscy Żydzi” – s. 373). Nienawiść Rosenberga względem Żydów znajduje odzwierciedlenie dopiero w dodanych w publikacji załącznikach. We fragmentach przemówień czy protokołów nazistowski ideolog otwarcie wypowiadał się na temat konieczności stworzenia rezerwatu dla Żydów i ostatecznego zakończenia tej sprawy (np. „Dla Niemiec kwestia żydowska będzie rozwiązana dopiero wtedy, gdy ostatni Żyd opuści terytorium wielkoniemieckie” – s. 563-564). Poddając nawet wybiórczej analizie te dokumenty trudno nie zgodzić się ze słowami autorów opracowania: „memoranda, przemówienia i inne kluczowe dokumenty w większości napisane przez samego Rosenberga (...) silniej niż prywatne zapiski uwypuklają jego rolę w owym decydującym okresie” (s. 21).

Choć w prywatnych zapiskach Alfreda Rosenberga głoszonej przez niego ideologii jest jak na lekarstwo, to w schyłkowym okresie wojny minister Rzeszy jawi się jako oddany i lojalny wyznawca systemu, który współtworzył. Nawet w obliczu przegranej Rosenberg nie tracił nadziei, wierząc, że walka prowadzona była w imię wzniosłych wartości, których do samego końca należy bronić:

s. 431: „Ale nie chodziło mi o prącosiostwo, tylko o działanie na rzecz duchowej formacji, o ukazanie wielkości naszej walki, o wskazanie przede wszystkim na to, że prawu wojny trzeba poświęcić wiele rzeczy, które są nam dziś niezbędne – ale nie ideał państwa [podkr. A.B.]. Nie można dopuścić, by 200 000 ludzi wydawało rozkazy, a 80 milionów je wykonywało. Nie o to walczyliśmy” – zapis z 26 lipca 1943 r.

W godzinie kryzysu, szukając jego przyczyn, minister Rzeszy poddał analizie ustrój polityczny Niemiec. Choć dostrzegął w nim elementy „wadliwe”, to w dalszym ciągu pozostawał „wiernym człowiekiem Hitlera”. Rosenberg sugerował, że źródłem niepowodzeń jest nadmiar spoczywających na kanclerzu obowiązków, a nie nieskuteczność systemu dyktatorskiego czy szaleńcze wizje światopoglądowe samego *Führera* (s. 434). Nawet w chwili upadku III Rzeszy Rosenberg bezgranicznie ufał *Führerowi*, a ocena jego działalności była wolna od krytyki. Odróżnia go to od reszty narodowosocjalistycznego kierownictwa, która, mimo że w dalszym ciągu była zapatrzona w Hitlera, dostrzegała fundamentalną słabość w sposobie rządzenia państwem. Najlepszym tego przykładem był Joseph Goebbels, który przez wiele lat uważał *Führera* za niemal boską postać ojca, i nawet w końcowym etapie wojny nadal

był wobec niego lojalny³⁸. Nie zmienia to jednak faktu, że ministrowi propagandy nie do końca podobał się styl przywództwa Hitlera. Goebbels potępiał nieobecność Hitlera w Berlinie, jego oderwanie od innych ludzi i niemal całkowite skupienie się na sprawach militarnych. Krytykował też wpływ Martina Bormanna, któremu – zdaniem Goebbelsa – *Führer* zaufał bezgranicznie, a podejmując wysokiej rangi decyzje kierował się wyłącznie jego sugestiami³⁹. Podobnego zdania był architekt, a później minister uzbrojenia i amunicji Albert Speer, który według zeznania Dietricha Stahla przed Trybunałem Norymberskim na temat sposobu zarządzania państwem miał powiedzieć:

„że dłużej już nie może znieść 'że rządzą nami szaleńcy'; naród niemiecki czeka całkowita zagłada, jeśli nie podejmie się 'czegoś stanowczego [przeciw] tym obłąkańczym planom zniszczenia'. Po wewnętrznych zmaganiach doszedł do wniosku, że 'w razie konieczności tym poczynaniom trzeba położyć kres nawet siłą'. Nie ma jednak 'sensu usuwanie jednego człowieka, odejść musi także najbardziej niebezpieczne, najbliższe otoczenie', dodał⁴⁰.”

Wiernymi do końca nie okazali się także ani marszałek Rzeszy Hermann Göring, który po klęsce stalingradzkiej pozostawał na uboczu życia politycznego⁴¹, a w ostatnich dniach wojny, zgodnie z dekretem Hitlera z 29 czerwca 1941 r., próbował przejąć władzę⁴², ani też *Reichsführer SS* Heinrich Himmler, który zdając sobie sprawę z klęski, za plecami Hitlera szukał porozumienia z aliantami⁴³. Tymczasem Alfred Rosenberg stał na straży swoich przekonań nawet po przegraniu przez Niemcy wojny. Podczas jednego z wywiadów, udzielonego już w toku procesu norymberskiego, usprawiedliwiający totalitarną formę rządów wyraził się:

„Po 14 latach demokratycznych rządów w Niemczech zostało 7 000 000 bezrobotnych, 6 000 000 głoszących na komunistów, przedsiębiorstwa w stanie bankructwa, oraz w sumie wielkości Wirtembergii. W takiej sytuacji państwo musiało wydać autorytarne nakazy, żeby rozprawić się z bezrobociem i uniknąć wojny domowej. W każdym państwie muszą zostać ustanowione prawa, nad którymi się nie głośnie, jeśli sytuacja jest krytyczna. Nawet wasz prezydent Truman musiał ostatnio zagrozić przejściem kolei, ponieważ pracownicy zagrozili strajkiem. To skromny przykład, ale jeśli dochodzi do strajku generalnego albo podobnej sytuacji wyjątkowej, władze muszą wkroczyć⁴⁴.”

³⁸ I. Kershaw, *Hitler. 1941-1945 Nemezis*, przeł. P. Bandel, R. Bartoń, Poznań 2013, s. 166.

³⁹ Zob. A. Speer, *Erinnerungen*, Frankfurt am Main/Berlin 1969, s. 270-271.

⁴⁰ J. Fest, *Speer. Biografia*, przeł. K. Jachimczak, Kraków 2001, s. 333.

⁴¹ Zob. R.J. Overy, *Göring. „Żelazny człowiek”*, przeł. M. Iwińska, P. Paszkiewicz, Warszawa 2000, s. 312-321.

⁴² We wspomnianym dekrete Adolf Hitler pisał: „Gdybym został pozbawiony wolności działania lub został w jakiś sposób usunięty, marszałek Rzeszy Hermann Göring zostaje moim zastępcą lub następcą na wszystkich moich stanowiskach państwowych, partyjnych i wojskowych”. Cyt. za: R. Manvell, H. Fraenkel, *Göring. Człowiek, który miał być następcą Hitlera*, przeł. I. Chlewińska, Wrocław 2007, s. 279.

⁴³ P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, przeł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014, s. 868-881.

⁴⁴ L. Goldensohn, *op. cit.*, s. 193.

W jednej z ostatnich notatek *Dziennika* pada kluczowa konkluzja o ideologii narodowego socjalizmu. W jego opinii system był dobry, a głoszone przez nazistów hasła słuszne. Przyczyną klęski poniesionej przez III Rzeszę nie była ideologia, lecz niewłaściwi ludzie, którzy nie potrafili sprostać wymaganiom ustroju:

s. 467: „Przy takim biegu zdarzeń nic dziwnego, że {nasze} wielkie państwo zaczyna być zagrożone i że z braku przemyślanej stabilności politycznej mocne kierownictwo ustępuje miejsca rozemocjonowanej szamotaninie. Niemcy żyjący w kraju nie mają zmysłu wielkiej przestrzeni i wydają ograniczone osądy na poziomie polityki ogródków działkowych. Gdybyż choć zechcieli się uczyć! Ludzie z dolnego szczebla administracji nauczyli się tego, gdy przyszło im radzić sobie z praktycznymi zadaniami, jednie o własnych siłach. Oni, jak wielu rolników, nauczyli się kierowania ludźmi i traktowania innych narodów. Komisarze generalni już słabiej, a komisarze Rzeszy – w ogóle nie” – zapis z 26 października 1944 r.

Nie tylko Rosenberg tłumaczył porażkę narodowosocjalistycznych idei w ten sposób. Według relacji Josepha Goebbelsa także Adolf Hitler był zdania, że za klęską III Rzeszy stać mogłaby wyłącznie słabość narodu i warstw nim rządzących. Jak czytamy w *Dziennikach* ministra propagandy:

„Jest rzeczą wzruszającą, że Führer na koniec zauważa, iż jeśli miałoby kiedykolwiek dość do upadku Rzeszy Niemieckiej, to będzie to oznaczać koniec jego życia. Jednak tego rodzaju upadek mogłaby spowodować jedynie słabość narodu. Gdyby naród niemiecki popadł w taką słabość, to nie zasłużyłby na nic innego jak tylko na wymazanie z powierzchni ziemi przez naród silniejszy. Wtedy nie można byłoby mieć dla niego żadnego współczucia”⁴⁵.

Ta wypowiedź wpisuje się w główną teorię *Mitu XX wieku* Alfreda Rosenberga, głoszącą podział na „rasę” i „antyrasę”, pomiędzy którymi musi dojść do konfrontacji i ostatecznego zwycięstwa jednej z nich. Jeśli naród niemiecki nie był w stanie wygrać tej walki, to w opinii Hitlera nie był gotów do podźwignięcia narodowosocjalistycznych idei⁴⁶. Wydaje się zatem, że na tym polu Hitler i Rosenberg byli zgodni: przyczyną porażki stał się zbyt słaby naród, a nie ideologia.

Po klęsce Niemiec Alfred Rosenberg wraz z innymi dygnitarzami narodowosocjalistycznymi stanął przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, gdzie został oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w przygotowaniu zbrojnej agresji oraz zbrodnie przeciw pokojowi. We wszystkich punktach uznano go za winnego i orzeczono karę śmierci przez powieszenie, którą wykonano 16 października 1946 r. Rosenberg do ostatniej chwili był wier-

⁴⁵ J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939-1943..., s. 595.

⁴⁶ I. Kershaw, *Hitler. 1941-1945 Nemezis...*, s. 152.

ny *Führerowi* i nazistowskim ideom, które z pełnym przekonaniem podtrzymywał podczas pobytu w więzieniu⁴⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Alfred Rosenberg zasługiwał na miano „sprawcy działającego z przekonania”. Potwierdza to pozostawiona przez niego spuścizna w postaci dzieł ideologicznych, programowych, artykułów czy przemówień. Odnalezione w ostatnim czasie *Dzienniki* ministra Rzeszy zapewne to „dziedzictwo” uzupełniają, jednak należy jeszcze raz zaznaczyć, że nie powinny one stanowić wyłącznego źródła do analizowania koncepcji światopoglądowych Rosenberga. Prywatne zapiski czołowego ideologa III Rzeszy opisują przede wszystkim walkę w szeregach władzy i zabieganie o względy Hitlera przez poszczególnych prominentów. Choć Rosenberg, wzorem Goebbelsa, skupia się w nich także na analizie ówczesnej sytuacji politycznej czy gospodarczej, to cechą dominującą jego *Dziennika* jest podkreślanie własnej roli w budowaniu narodowosocjalistycznego systemu. Na kartach osobistych notatek minister Rzeszy rozgrywa swoją prywatną wojnę z Josephem Goebbelsem, w której stawką jest miano pierwszego ideologa hitlerowskich Niemiec. Nawet moment rozpoczęcia pisania *Dzienników* wydaje się nie być przypadkowy. Być może na początku 1934 r. Alfred Rosenberg zdał sobie sprawę, że jest świadkiem „doniosłych” zdarzeń, które zapiszą się w historii na zawsze, dlatego powziął decyzję o udokumentowaniu swojego w nie wkładu. Miał także świadomość, że Goebbels, ze względu na swoje zdolności oratorskie i działalność publicystyczną, posiadał nad nim sporą przewagę i z tego też powodu Rosenberg starał się umniejszyć rolę ministra propagandy. Co ciekawe, w odróżnieniu od Josepha Goebbelsa, który czynił to niemal codziennie, Alfred Rosenberg na kartach *Dziennika* nigdy nie komentował swojego życia prywatnego. Jego chaotyczne i często skrótowe zapiski nie zawierają najmniejszej choćby wzmianki np. na temat jego żon Hildy Leesmann i Hedwig Kramer. Rosenberg skupia się niemal wyłącznie na polityce, dość skutecznie kreując się na pierwszego ideologa III Rzeszy, choć samej ideologii w jego *Dziennikach* jest jak na lekarstwo. Gdyby nie dołączone do publikacji dokumenty uzupełniające, paradoksalnie można by nawet powątpiewać w antysemityzm Alfreda Rosenberga.

Z osobistej narracji zawartej na kartach *Dziennika* wyłania się co prawda interesujący obraz funkcjonowania najwyższych sfer hitlerowskich Niemiec, aparatu partyjnego, a nawet myślenia i postępowania Hitlera oraz ludzi z jego najbliższego otoczenia, którzy za kulisami toczyli osobiste rozgrywki. Bez wątpienia zapiski Rosenberga, z uwagi na zawarte w nich informacje na temat przygotowań do II wojny światowej czy planów agresji na Związek Sowiecki, stanowiły cenny materiał dowodowy podczas procesu norymberskiego. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem sugerującym, że „*Dziennik* jest uważany za jeden z kluczowych dokumentów mogących rzucić nowe światło na plan eksterminacji Żydów w czasie II wojny światowej”⁴⁸. Siedemdziesiąt lat temu, kiedy koncepcje „ostatecz-

⁴⁷ L. Goldensohn, *op. cit.*, s. 191.

⁴⁸ <http://www.wielkalitera.pl/ksiazki/id,136/dzienniki.html>. (data wejścia na stronę 1.07.2016).

nego rozwiązania” brzmiały o tyle makabrycznie, co wręcz nieprawdopodobnie, *Dziennik* Alfreda Rosenberga mógł z pewnością stanowić cenne źródło informacji. Obecnie jednak, wobec gigantycznego korpusu dokumentów, jakim dysponują naukowcy zajmujący się *Holocaustem*, wiadomości zawarte w diariuszu ministra Rzeszy mogą wyłącznie pewne zagadnienia naświetlać. Poza tym należy pamiętać, że relacja zawarta w formie literackiej, jaką jest dziennik, zawsze nacechowana będzie subiektywizmem. Z tego też powodu do tej omawianej publikacji trzeba podchodzić z dystansem.

ALICJA BARTNICKA

Mgr Alicja Bartnicka, Zakład Historii Krajów Niemieckich, Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (ala.bartnicka@wp.pl)